

Mieczysław Lubański

"Filosofija i mirowozzrenczeskije problemy sowremiennoj nauki", Moskwa 1981 : [recenzja]

Studia Philosophiae Christianae 18/2, 224-228

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

skiego wydania (195—215) opracowane przez A. Szemińską oraz bibliografię (216—218).

3. Zagadnienia i problemy podjęte i rozwiązane w pracy Piageta *Równoważenie struktur poznawczych* są oparte — tak jak cała jego twórczość — na bogatym materiale obserwacyjnym i klinicznym. Sprawia to, że prezentowane tezy są w sposób przekonujący uzasadnione. Pomocą w lekturze tej pracy są przypisy redakcji naukowej opracowane przez A. Szemińską, w których czytelnik znajduje wyjaśnienie rozwoju historycznego koncepcji autora oraz podstawowych definicji i pojęć oraz zwrotów, które w tekście zasadniczym są tylko zaszyfrowane lub w ogóle nie wyjaśnione. Opis i interpretacja doświadczeń dodana w tych przypisach ułatwia lekturę i zrozumienie tekstu zasadniczego.

Materiał zawarty w pracy w ramach prezentowanych koncepcji pozwala zrozumieć rozwój procesów i struktur poznawczych, co może być wykorzystane w psychologii rozwojowej dziecka oraz w pedagogice wieku szkolnego. Praca ta może być dobrą lekturą uzupełniającą w teorii poznania do wyjaśniania genezy naszego poznania, a zwłaszcza przy zagadnieniu wyjaśniania genezy wrażeń, spostrzeżeń i pojęć.

Publikacja ta powinna stać się lekturą studentów psychologii, teorii poznania i zainteresowanych rozwojem poznania ludzkiego.

Józef M. Dołęga

Filosofija i mirowozzrenczeskije problemy sowremiennoj nauki, XVI Wszechmiernyj filozofskij kongress, Izdatielstwo „Nauka”, Moskwa 1981.

Recenzowana książka jest sprawozdaniem z XVI Międzynarodowego Kongresu Filozoficznego opracowanym przez grono uczonych radzieckich na podstawie materiałów kongresowych. Sprawozdanie nie jest samym tylko streszczeniem obrad kongresu, stanowi krytyczną analizę dyskusji toczonych w czasie jego obrad. Przypomnijmy, że kongres był poświęcony następującemu głównemu tematowi: *Filozofia i koncepcje świata w nauce współczesnej*. Obradował zaś w Düsseldorfie od 27 sierpnia do 2 września 1978 roku. W kongresie uczestniczyło ponad 1500 osób z 60 krajów. Delegacja radziecka liczyła 102 osoby. Z USA przybyło 400 uczonych. Niemców było także 400. Japończyków było 40. Delegacje z pozostałych krajów były już mniej liczne. Tematyka kongresu została ujęta w 8 sekcji, którym damo następujące tytuły: 1) *Idea Wszechświata*, 2) *Biologia współczesna i jej sugestie filozoficzne*, 3) *Świadomość, mózg i świat zewnętrzny*, 4) *Rozum naukowy a rozum nienaukowy*, 5) *Czy normy mogą być uzasadnione naukowo?*, 6) *Panowanie postępu naukowo-technicznego*, 7) *Osiągnięcia i granice matematyzacji*, 8) *Spór o uniwersalia dzisiaj*. Istotnym novum kongresu był udział w nim nie tylko samych zawodowych filozofów, lecz także uczonych różnych specjalności. Przybyli na kongres astronomowie, biolodzy, ekonomiści, fizycy, lingwiści, matematycy, psychologowie itd. i to uczeni najwyższej klasy; znajdowali się bowiem wśród nich liczni laureaci nagrody Nobla. Nańto w czasie

kongresu miał miejsce niezwykle interesujący dialog między chrześcijanami i marksistami.

Omaawiana książka, będąca pracą zbiorową pod główną redakcją P. N. Fjedoszejewa, składa się z artykułu wstępnego oraz części właściwej prezentującej problematykę kongresu. Artykuł wstępny, pióra P.N. Fjedoszejewa, stanowi 45 stronicowe wprowadzenie w zagadnienia dyskutowane na kongresie. Podaje ogólną charakterystykę kongresu, a następnie informuje o treści obrad ujmując je w następujących punktach: 1) *Filozofia, światopogląd i nauka*, 2) *Zagadnienia filozoficzne przyrodoznawstwa*, 3) *Zagadnienia poznania filozoficznego*, 4) *Zagadnienia socjo-filozoficzne*. Fjedoszejew nie jest obojętnym tylko referentem wspomnianych problemów. Ustosunkowuje się do nich krytycznie, analizuje je, polemizuje z proponowanymi rozwiązaniami wychodząc z założeń filozofii marksistowskiej. Podobnie, tylko w szerszym stopniu, czynią to autorzy pozostałych opracowań, które zgrupowane zostały w 3 części o następujących tytułach: I. *Zagadnienia filozoficzne przyrodoznawstwa*. II. *Zagadnienia teorii poznania*. III. *Zagadnienia socjo-filozoficzne*. Wymienione części zawierają całość problematyki dyskutowanej w czasie obrad kongresu. W skład części pierwszej wchodzi 4 artykuły (W.W. Kaziutynski: *Idea Wszechświata*, N.P. Dubinin: *Pewne zagadnienia światopoglądowe współczesnej biologii*, I.T. Frolow: *Dialektyka i etyka poznania biologicznego*, W.M. Głuszkow, A.D. Ursul: *Matematyzacja poznania naukowego (zagadnienia światopoglądowe i metodologiczne)*, w skład części drugiej — trzy (B.F. Łomow: *Świadomość, mózg i świat zewnętrzny*, T.I. Ojerman: *Zagadnienie racjonalności i współczesny filozoficzny antyintelektualizm*, I.S. Narski: *Zagadnienie uniwersaliów i dyskusja na XVI Międzynarodowym kongresie filozoficznym*), w skład ostatniej — również trzy (L. M. Archangielski: *Normy i ich naukowe uzasadnienie*, D.M. Gwiszjani: *Zagadnienia panowania postępu naukowo-technicznego*, J.A. Zamoszkin: *Dialog między marksistami i chrześcijanami na XVI Międzynarodowym Kongresie Filozoficznym*).

Po tej ogólnej charakterystyce książki rozważmy bliżej wybrane wątki myślowe. Nie sposób bowiem przyrzyć się wszystkim zagadnieniom poruszonym na kongresie w ramach krótkiej recenzji. Aczkolwiek tematyka kongresu prezentuje się bardzo interesująco, to z racji szczupłości miejsca ograniczymy się do pewnych tylko zagadnień. Zainteresowanego czytelnika zaś odsyłamy do samej recenzowanej pracy, gdzie znajdzie wyczerpujące i krytyczne omówienie wygłoszonych referatów, jak i dyskusji toczonych na kongresie. Przypominamy jednakże, aby uniknąć niejasności, że autorzy opracowań dokonują krytyki z pozycji diamatu. Ta filozofia stanowi podstawę i ma charakter wiodący w odniesieniu do dyskutowanych problemów.

Przyjrzyjmy się najpierw zagadnieniu matematyzacji nauk. Problem ten wiąże się zarówno z pojmowaniem samej matematyki, jak też z aspektami filozoficznymi dotyczącymi się matematyki. Można go uważać zarówno za problem stary, jak i nowy. Za problem stary z tego względu, iż zabiegi o charakterze matematyzacyjnym czynione są od dawna, za nowy natomiast — z tej racji, iż obejmuje ona coraz dalsze dziedziny wiedzy dawniej prawie całkowicie odporne na matematyzację, jak też ze względu na rozwój samej matematyki. Matematyka dzisiejsza nie jest tym samym co matematyka nawet sprzed 30 lat. Rozwój matematyki jest ogromny. Toteż nic dziw-

nego, że możliwe są tu różne poglądy, stanowiska, mniej lub bardziej zgodne z aktualnym stanem matematyki. Chodzi o to, by zajmować takie stanowisko, które by harmonizowało jak najpełniej z tym czym matematyka jest, lub może lepiej staje się, dzisiaj. Powszechnie godzimy się, że dotychczasowa (tj. do kilku dziesiątków lat wstecz) matematyka była tworzona dla potrzeb fizyki. Może więc być nazwana matematyką fizykalną. I otóż odzywają się coraz głośniejsze wołania o matematykę „biologiczną”, a więc matematykę konstruowaną dla potrzeb nauk biologicznych. Uważa się bowiem, że między różnymi naukami winien zachodzić obopólny wpływ. A zatem w szczególności nie tylko matematyka winna wpływać na inne nauki, ale także one — na matematykę. Konsekwentnie ta ostatnia winna przybierać nowe formy, nowe postaci bardziej odpowiadające potrzebom nauk biologicznych, społecznych itd. Obserwuje się przecież również zapotrzebowanie na matematykę „humanistyczną”. Ale to nie jest jeszcze wszystko. Nie wolno bowiem zapominać, że w ostatnich latach pojawiły się w matematyce nowe koncepcje, nowe metody zainspirowane przez informatykę i jej potrzeby. Wymieńmy przykładowo teorię zbiorów rozmytych zainicjowaną przez L.A. Zadeha, teorię automatów użyteczną nie tylko w naukach technicznych, ale także w lingwistyce. Jest rzeczą znamioną, że doniosłość przemian, które dokonały się w dziedzinie matematyki nie dotarła jeszcze do świadomości wszystkich matematyków. Nąc więc dziwnego, że niematematycy mogą posiadać bardzo różne poglądy w omawianej sprawie. Warto dodać, że tak zdawałoby się prosty i dobrze zrozumiały termin jakim jest „matematyka stosowana” przy bliższej analizie okazuje się bardziej złożony i wcale nie jednoznaczny. Należy bowiem odróżniać matematykę stosowaną od zastosowań matematyki. Pozornie mogłoby się zdawać, że w obu przypadkach chodzi o to samo. Tak jednak nie jest. Dzisiejsza matematyka przedstawia więc bardzo złożony i bogaty twór znajdujący się w niesłychanie burzliwym rozwoju. I właśnie w odniesieniu do tak ujmowanej matematyki Głuszkow i Ursuł prezentują przebieg dyskusji toczonej w czasie obrad kongresowych nad zagadnieniem matematyzacji nauk. Referują więc podstawowy problem przedmiotu matematyki, następnie zagadnienie natury abstrakcji matematycznej (kapitałną sprawą wydaje się być porównanie współczesnych wysokich form abstrakcji matematycznej, rozważmy choćby pojęcie kategorii w sensie Eilenberga-MacLane'a, z abstrakcją matematyczną w rozumieniu filozofii klasycznej), zaś w odniesieniu do samego zagadnienia matematyzacji nauk rozważają treść pojęcia matematyzacji, ogólnonaukowe aspekty procesu matematyzacji, jego ograniczenia, a także przyczyny i czynniki w nim występujące. Artykuł zapoznaje czytelnika ze współczesnym stanem badań w interesującej nas dziedzinie. Co więcej, wskazuje szereg otwartych problemów będących na warsztacie uczonych. Zainteresowany czytelnik znajduje się więc od razu w sercu współczesnych badań. Jeśli jest odpowiednio przygotowany może się do nich włączyć. Wypada nadmienić, że w artykule sprawozdawczym Głuszkowa i Ursuła spotykamy trzy nazwiska uczonych polskich. Chodzi o I. Bocheńskiego, T. Pawłowskiego oraz M. Przełęckiego.

Stary problem uniwersaliów znalazł poczesne miejsce na kongresie. Posiedzeniu plenarnemu przewodniczył A. Schaff, który odwołał się do pomocy biologii molekularnej w celu zaatakowania zagadnienia. Jest interesujące, że na kongresie zgodzono się, iż czysto filozoficzne

ficzne, spekulatywno-fenomenologiczne podejście do problemu wyczerpało już całkowicie swe możliwości. Nieodzwonne jest odwołanie się do konkretnych nauk szczegółowych, nefilozoficznych. Znajdujemy się tu na styku filozofii i nauk szczegółowych. Okazuje się, że filozofia i nauki szczegółowe nie są od siebie hermetycznie oddzielone. Twórcze ich uprawianie dzisiaj zakłada zachodzenie obopólnych relacji. Wydaje się, że można w tym widzieć wyraźny przejaw jedności nauki. Mimo wszelkich różnic, wiedza ludzka jest w jakimś podstawowym sensie jedna. Występujące tutaj wątki myślowe interesująco referuje w swym artykule I. S. Narski.

W odniesieniu do trzeciego tematu obrad kongresowych (Świadomość, mózg i świat zewnętrzny) najwięcej miejsca poświęca się dyskusji też wysuniętych przez J. Ecclesa. B. F. Łomow cytuje kilka pozycji tego wybitnego neurofizjologa laureata nagrody Nobla i poddaje je ocenie. Przypomina, że Eccles przyjmuje za K. Popperem istnienie 3 światów i deklaruje się jako trialista. Świat 1 obejmuje przedmioty oraz stany fizyczne, świat 2 — stany świadomości, świat 3 — wiedzę w znaczeniu obiektywnym. Między światem 1 oraz 2, a także między 2 oraz 3 zachodzą relacje wzajemne; każdy człon z wymienionych par oddziałuje na drugi, na pozostały człon. Eccles podkreśla samodzielne istnienie wspomnianych światów, nadto zaznacza, że świat 2 jest dla nas w pewnym znaczeniu podstawowy. Jego zaistnienie jest czymś tajemniczym. Proces ewolucji niczego tu nie wyjaśnia. Gdy chodzi natomiast o wzajemne relacje występujące między trzema światami, to nie dają się one rozszyfrować przy pomocy metod nauk szczegółowych. Stanowisko to podlega krytyce z punktu widzenia diamentu. Jest ono bowiem sprzeczne z monizmem materialistycznym, a tym samym, zdaniem Łomowa, sprzeczne z nauką, której rozwój potwierdza nieustannie tezę o jedności świata. Na samym kongresie stanowisko zajęte przez Ecclesa spotkało się także z opozycją wysuniętą z różnych stron. Wspomnijmy tu dwa tylko nazwiska: J.J.C. Smart z Australii oraz M. Bunge z Kanady. W tematyce tym spotykamy również nazwisko polskie: T.M. Jaroszewski. W zakończeniu Łomow nie zapomina dodać, że problemy powstające w rozważanym temacie znajdują pryncypialne rozwiązanie w filozofii marksistowskiej, co z kolei pozwala z nadzieją poddawać je konkretnej obróbce naukowej.

Zasygnalizujemy jeszcze krótko problematykę poruszoną w dialogu chrześcijan z marksistami. Sprawa ta za wszech miar godna uwagi. Spotkanie miało miejsce 30 sierpnia 1978 r. Ze strony chrześcijańskiej dialog toczył się pod egidą Towarzystwa św. Pawła. Przedstawiciele myśli chrześcijańskiej wskazali na pozytywne oraz negatywne, które pojawiły się w czasie trwania chrześcijaństwa. Podkreślono zarazem wszystko to, co pozytywnego dał marksizm. Po stronie marksistowskiej uznano za właściwe zajęcie się nie zagadnieniami ściśle filozoficznymi, czysto teoretycznymi, lecz problemami o charakterze społecznym, z którymi borykają się wszyscy ludzie. Stanowiska filozoficzne względnie dyskusje typu światopoglądowego powodują różnicowanie ludzi, przyczyniają się do ich dezintegracji, natomiast zajęcie się zagadnieniami społecznymi, rozwiązywanie ich, przyczynia się do scalania ludzi. Nadto znalezienie słusznych rozwiązań daje w efekcie wymierne korzyści. Widoczne jest, że inny cel zakładają obie rozmawiające ze sobą strony. Zwolennicy marksizmu wymieniają jako najważniejsze tematy zarówno dyskusji, jak i odpowiednie-

go działania, następujące: walka o pokój na świecie, przeciwdziałanie zagładzie nuklearnej, ochrona środowiska naturalnego, rozumne wykorzystywanie bogactw naturalnych, walka z wszelkiego rodzaju formami eksploatacji człowieka przez człowieka, w szczególności walka z rasizmem i neokolonializmem, rozwijanie współpracy naukowo-techniczno-ekonomicznej oraz kulturalnej między narodami. Wydaje się, że można by iść jeszcze dalej i postulować wypracowywanie takich ogólnoludzkich norm moralnych (zwłaszcza tych, ale nie tylko; równie ważne są normy w odniesieniu do zagadnienia pracy itp.), które obowiązywałyby każdego człowieka z tej jedynie racji, że jest on człowiekiem. Można ufać, że byłaby to bardzo konstruktywna i rzetelna praca dla rzeczywistego dobra każdego człowieka. Najwyższy już czas, abyśmy potrafili wznieść się ponad partykularyzmy, ponad to, co nas ludzi dzieli, poszukiwać natomiast tego wszystkiego, co nas łączy. Miejmy odwagę opowiadać się coraz bardziej zdecydowanie po tej linii rozwojowej. Niezmiernie pocieszającym objawem jest to, że obie strony biorące udział w dialogu uświadamiają sobie coraz wyraźniej istnienie wielu konkretnych problemów ogólnoludzkich przy rozwiązywaniu których możliwe jest wzajemne współdziałanie. A to ludzi bardzo łączy, a przez to samo i zbliża do siebie.

Kiedy się czyta kolejne fragmenty recenzowanej pracy, to w świadomości czytelnika pojawiają się dwa niewątpliwe stwierdzenia: 1° każdy artykuł książki jest wnikliwym oraz krytycznym przedstawieniem wybranej części tematyki kongresu, 2° prezentacja każdego tematu nie jest filozoficznie neutralna; autorzy stoją na gruncie filozofii marksistowskiej i z tego stanowiska oceniają wypowiedzi kongresowe. Wszyscy autorzy omawianej pracy uczestniczyli w obradach kongresowych. Można więc powiedzieć, że recenzowana książka zasługuje na podtytuł: XVI Międzynarodowy Kongres Filozoficzny w oczach marksistów.

Praca została wykonana w Instytucie Filozofii Akademii Nauk ZSRR. Ukazała się w trzecim roku po obradach Kongresu. Zannotujmy jeszcze wielkość nakładu książki: 4300 egzemplarzy. Przypomnijmy, że materiały kongresowe były dostępne już w 1978 roku.

Mieczysław Lubański